

Hanna Bazhenova

Rząd Ukrainy między Scyllą a Charybdą: walka o przetrwanie gospodarcze kraju

Ołeksij Honczaruk stoi na czele rządu Ukrainy od końca sierpnia 2019 r. Jednak już 17 stycznia 2020 r. złożył wniosek o dymisję. Prezydent Wołodymyr Zełenski postanowił nie kierować rezygnacji do Rady Najwyższej i dał premierowi drugą szansę pod warunkiem, że rozwiąże problemy, które dotyczą społeczeństwo. Tylko skuteczne przeprowadzenie reform makroekonomicznych i stworzenie sprzyjającego klimatu biznesowego pozwoli obecnemu rządowi utrzymać się przy władzy.

Przyczyny dymisji. W połowie stycznia 2020 r. w serwisie Telegram opublikowano nagrania ze spotkania premiera Ukrainy Ołeksija Honczaruka, kilku ministrów i przedstawiciela Narodowego Banku Ukrainy (NBU). Podczas rozmów zastanawiano się, jak wyjaśnić prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu, który ma „mglistą” wiedzę na temat gospodarki, dlaczego hrywna umocniła się w stosunku do dolara o 19% i znalazła się na pierwszym miejscu w światowym rankingu walut opartym o ten wskaźnik (wg agencji Bloomberg). Dodatkowo Honczaruk sam siebie nazwał „profanem” w dziedzinie ekonomii. Skandal wokół nagrań wybuchł natychmiast, zwłaszcza że premier nie zaprzeczył, że taka rozmowa miała miejsce. Krytyka prezydenta była tak oczywista, że rezygnacja Honczaruka nikogo nie zaskoczyła. List rezygnacyjny premier wysłał jednak nie do Rady Najwyższej – co byłoby zgodne z konstytucją Ukrainy – ale do Biura Prezydenta. Takie postępowanie jeszcze raz potwierdziło tezę opozycji o tym, że parlamentarzyści wykonują polecenia prezydenta. Dymisja nie została przyjęta i Honczaruk otrzymał drugą szansę ze wskazaniem, by przed rozpoczęciem trzeciej sesji Rady Najwyższej, czyli przed 4 lutego 2020 r., poprawić najbardziej rażące niedociągnięcia i błędy rządu.

Porażki rządu. Według szacunków niezależnych ekspertów ekonomicznych deficyt budżetowy na koniec roku wyniósł 72,4 mld hrn (3,6 mld dol.). W sferze budżetowej i w spółkach skarbu państwa (np. w górnictwie) wstrzymywane są wypłaty wynagrodzeń. Zawieszono finansowanie wielu realizowanych już inwestycji. Rząd potwierdza istnienie deficytu, jednocześnie jednak minister finansów Oksana Markarowa optymistycznie informuje, że sytuacja jest pod kontrolą – rok 2019 został całkowicie rozliczony w zakresie świadczeń socjalnych, a rząd wypłaca zaległe pensje.

22 stycznia Ministerstwo Finansów Ukrainy wyemitowało euroobligacje na sumę 1,25 mld euro, co pozwoliło „załatać dziurę” w budżecie. W jaki sposób zostanie wykonany budżet na rok 2020 – również nie wiadomo. Niski kurs dolara stwarza ryzyko „niewielkiego niewykonania” budżetu już w styczniu 2020 r. (jak poinformowała minister finansów), w listopadzie i grudniu 2019 r. poziom produkcji w przemyśle spadł odpowiednio o 7,5 i 8,3% w stosunku do analogicznego okresu roku 2018 (wg Państwowej Służby Statystyki Ukrainy), ponadto rośnie bezrobocie w tym sektorze. Ze wszystkich wystąpień premiera i ministrów można wyciągnąć dość niepokojący wniosek: rząd nie ma jasnej, wyraźnej strategii rozwoju gospodarczego państwa. Działa raczej doraźnie, rozwiązując poszczególne problemy.

Kolejnym błędem rządu, który oburzył społeczeństwo, opozycję, a nawet wielu deputowanych z partii Sługa Narodu i prezydenta Zełenskiego, były bardzo wysokie premie, wypłacone członkom gabinetu pod koniec 2019 r. Ministrowie, którzy przepracowali cztery miesiące, otrzymali premie od 8 do nawet 190 tys. hrn (od 1250 do 29 720 zł) – dla porównania minimalne wynagrodzenie wynosi 4723 hrn (740 zł). Premier wypłatę nagród uzasadnił niskim uposażeniem ministerialnym (średnio 60 tys. hrn, czyli 9385 zł) i dążeniem do zmniejszenia poziomu korupcji w strukturach władzy. Skuteczność takiego podejścia wzbudza wątpliwości, zwłaszcza że według najnowszych danych Ukraina w 2019 r. straciła dwa punkty w Indeksie Percepcji Korupcji (Transparency International) i przesunęła się na 126 miejsce.

Prezydent zażądał, aby premier uporządkował kwestię wysokich premii w Gabinetcie Ministrów. Wskazał też na bardzo zawyżone pensje szefów niektórych państwowych przedsiębiorstw. Miesięczne zarobki szefa spółki paliwowej Naftohaz Andrija Kobolewa wynoszą ponad milion dolarów, a wynagrodzenie dyrektora Ukrposzty Ihora Smilianskiego to ponad 57 tys. dol. Dla porównania przeciętne wynagrodzenie listonosza wynosi, po opodatkowaniu, nieco ponad 4 tys. hrn (ok. 700 zł), w związku z czym listonosze masowo rezygnują z pracy. Na liście problemów znalazła się ponadto informacja ogłoszona przez Naftohaz w dniu 24 stycznia 2020 r., że od 1 lutego 2020 r. spółka zamierza wstrzymać dostawy ciepła w trzydziestu miastach, w tym w Kijowie, z powodu zaległości w opłatach za usługi komunalne. Jak rząd poradzi sobie z zadaniami postawionymi przez prezydenta, okaże się w pierwszym tygodniu trzeciej sesji Rady Najwyższej, taki bowiem termin prezydent Zełenski wyznaczył ministrom. Można się jednak spodziewać, że sprawozdanie Honczaruka będzie wypełnione optymistycznymi raportami i entuzjazmem, podobnie jak jego poprzednie wystąpienia.

Poszukiwanie partnerów. Jubileuszowe 50. Światowe Forum Ekonomiczne w szwajcarskim Davos odbyło się w dniach 21-24 stycznia 2020 r. Udała się tam również delegacja ukraińska, w tym prezydent Zełenski, premier Honczaruk i około dwudziestu deputowanych. Głównym ich celem było znalezienie inwestorów. W swoim wystąpieniu Zełenski skarżył się, że Ukraina jest „niedoinwestowana” i „niedarzona sympatią” przez inwestorów. Jednocześnie poinformował o specjalnym programie, który nazwano „nianią inwestycyjną” (*investment nanny*). Firmom, które będą chciały zainwestować 100 mln dol. w gospodarkę Ukrainy, prezydent obiecał „odrębną umowę z państwem”. Każdej z takich firm zostanie przydzielony menedżer ds. inwestycji, mówiący w pięciu językach i pracujący 24 godziny na dobę. Innymi słowy – ukraińska „biznesniana” będzie rozwiązywać problemy inwestora z władzami regionalnymi i przestępczością zorganizowaną, będzie go chronić i bronić, czyli robić to, czym w innych państwach europejskich zajmują się sądy. Wątpliwe jest jednak, aby kapitał zachodni – zdając sobie sprawę ze stopnia korupcji w ukraińskim systemie sądownictwa – szybko wszedł na Ukrainę. Prezydent wspominał również, że wiosną 2020 r. na Ukrainie zacznie się duża prywatyzacja. W związku z tym obiecał pięcioletnie ulgi podatkowe wszystkim inwestorom, którzy kupią ukraińskie przedsiębiorstwa o wartości powyżej 10 mln dol. Warto jednak zauważyć, że w ciągu 2019 r. na Ukrainę napłynęło zaledwie 2,5 mld dol. bezpośrednich inwestycji zagranicznych, podczas gdy Ukraińcy, którzy wyjechali do pracy za granicę, tylko w okresie dziesięciu miesięcy przekazali na Ukrainę 10,5 mld dol. (wg NBU).

Z kolei premier Honczaruk zaskoczył oświadczeniem, że Ukraina podpisała memorandum o współpracy z niemieckim operatorem kolejowym Deutsche Bahn i przekazuje mu na dziesięć lat zarządzanie kolejami ukraińskimi. Deutsche Bahn szybko zaprzeczył tym informacjom, pisząc, że omawiano jedynie ofertę pomocy doradczej dla Ukrzaliznyci (państwowy operator kolejowy) w kwestiach zarządzania i technicznych. Forum wykazało, że między ukraińskim rządem, prezydentem, a tym bardziej deputowanymi Sługi Narodu w Radzie Najwyższej nie ma synchronizacji strategii, planów i działań. W rozmowie z moderatorem panelu po swoim wystąpieniu Zełenski zasugerował, że UE mogłaby już teraz zaakceptować Ukrainę jako członka, tym bardziej że zwolniło się miejsce po odejściu Wielkiej Brytanii. Kilka godzin później szef proprezydenckiej frakcji w parlamencie, Dawid Arahamia, powiedział, że Ukraina nie musi w tym momencie dostosowywać swojego ustawodawstwa do prawodawstwa Unii Europejskiej, powinna bowiem myśleć o swoich producentach. Wkrótce po tej wypowiedzi zaczął się jednak tłumaczyć, powołując się na trudności w przekładzie oraz twierdząc, że został źle zrozumiany. Tego rodzaju usprawiedliwieniami władze Ukrainy posługują się coraz częściej.

Osiągnięcia rządu. Do sukcesów rządu najczęściej zalicza się udane rozmowy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Nowy trzyletni program pomocowy – jeśli zostanie zaakceptowany – przewiduje przyznanie Ukrainie 5,5 mld dol. Pomoże on utrzymać budżet Ukrainy na obecnym poziomie i nie zmniejszać go, jak to miało miejsce w poprzednim roku. Poza tym po kilku rundach negocjacji z Rosją podpisano kontrakt na tranzyt gazu oraz szereg innych porozumień. W szczególności Naftohaz i Gazprom zaniechały wzajemnych roszczeń. Gazprom zapłacił 2,9 mld dol. odszkodowania, wykonując decyzję sądu arbitrażowego (co pomogło pokryć deficyt budżetowy Ukrainy), a Ukraina zrzekła się grzywny w wysokości 7,4 mld dol. za naruszenie przez Gazprom przepisów antymonopolowych. Warto dodać, że Ukraina podejmuje działania na rzecz dalszej dywersyfikacji dostaw energii, w tym opcji dostaw przez Polskę. Następnym osiągnięciem rządu było obniżenie długu państwowego w stosunku do PKB do 50%. Poza tym pojawiły się pierwsze projekty inwestycyjne o charakterze

infrastrukturalnym. Inwestycje z Kataru i Gruzji trafiły do ukraińskich portów. Plany obejmują również szesnastokrotne zwiększenie rentowności portu Olbia nad Morzem Czarnym.

Wnioski. Rządowi Ukrainy, działającemu w atmosferze błędów i skandali, udało się uchronić państwo przed zapaścią gospodarczą. Młodzi reformatorzy łączą przyszłość gospodarczą kraju z przeprowadzeniem szybkich reform liberalnych, stworzeniem sprzyjającego klimatu inwestycyjnego, ustanowieniem prawa właścicieli do sprzedaży ziemi rolnej oraz zmniejszeniem zależności energetycznej od Federacji Rosyjskiej. Nieudana dymisja premiera Ołeksija Honczaruka wskazuje na to, że obecny rząd jeszcze nie wypełnił postawionych przed nim przez prezydenta zadań. W najbliższym czasie powinny zostać przyjęte niepopularne społecznie ustawy, na które nalegają organizacje międzynarodowe. Pomyślnie wdrożenie reform makroekonomicznych (zwłaszcza dotyczących obrotu ziemią i dużej prywatyzacji) pokaże, jaki będzie dalszy bilans działań. Dlatego 25 stycznia 2020 r. prezydent Wołodymyr Zełenski powiedział w wywiadzie, że Ukraina na razie potrzebuje premiera Ołeksija Honczaruka. Jest zbyt wcześnie, aby zrezygnował, nie przejechał bowiem „jeszcze tej liczby kilometrów, po której zmienia się samochód”. To obrazowe porównanie prezydenta nie udzieliło jednak odpowiedzi na główne pytanie Ukraińców – dokąd zmierza Ukraina?